

Zbigniew Strus

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Cywilna

Palestra 40/11-12(467-468), 189-193

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Strus

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Cywilna

Prawo materialne

W poprzednim przeglądzie cytowane były sentencje dwóch uchwał z 16 maja 1996 r. (III CZP 40/96 i III CZP 46/96) dotyczące dziedziczenia praw obligacyjnych ze stosunku najmu. Wątpliwości związane ze stosowaniem ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych na tym się nie kończą. Jeżeli dziedziczenie prawa najmu wchodzi w grę, gdy brak osób wstępujących w to prawo na podstawie art. 8 ustawy, powstaje pytanie o zakres podmiotowy normy.

Uchwała z 19 lipca 1996 r., III CZP 77/96 wyjaśnia, że:

„Art. 8 ustawy z 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. Nr 105, poz. 509 ze zm.) zawiera wyczerpujące wyliczenie osób, które w razie śmierci najemcy mogą wstąpić w stosunek najmu lokalu. W razie braku tych osób najem podlega dziedziczeniu”.

Sąd Najwyższy – zgodnie z wyraźnym brzmieniem przepisu – opowiedział się po stronie wynajmujących, którzy w razie rozciągliwego określania kręgu osób wstępujących w stosunek najmu (np. osoby związane ze zmarłym najemcą więzią emocjonalną) byliby ograniczeni w korzystaniu z przedmiotu swej własności.

Dla orzecznictwa wielce inspirującą jest bez wątpienia działalność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Wystarczy wskazać głośną uchwałę z 18 listopada 1994 r. (III CZP 146/94, OSNCP 1995, z. 3, poz. 169), w której Sąd Najwyższy odmówił Funduszowi roszczenia zwrotnego wobec posiadacza pojazdu nie dopełniającego obowiązku ubezpieczenia OC. Ustawodawca 8 czerwca 1995 r. znowelizował art. 55 ustawy o działalności ubezpieczeniowej przyznając Funduszowi kompetencje do regresu. Ostatecznie SN, w składzie poszerzonym 19 października 1995 r. orzekł, że roszczenie zwrotne przysługuje Funduszowi bez względu na to, czy powstało przed czy po nowelizacji ustawy.

Sąd Wojewódzki przedstawił zagadnienie, kiedy przedawnia się zwrotne roszczenie Funduszu, o którym mowa. **Uchwała z 12 czerwca 1996 r., III CZP 58/96**, ma sentencję następującą:

„Roszczenie Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego do sprawcy szkody – posiadacza pojazdu mechanicznego, który nie dopełnił obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem tego pojazdu – o zwrot odszkodowania wypłaconego poszkodowanemu na podstawie art. 51 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (tekst jednolity: Dz.U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62) przedawnia się w tym samym czasie co roszczenie poszkodowanego do sprawcy szkody”.

Szczegółowe uzasadnienie uchwały wymaga gruntownego przestudiowania. W przeglądzie ograniczę się do zwrócenia uwagi na konsekwencje przyjęcia (w ślad za uchwałą składu poszerzonego) przepisu art. 518 § 1 pkt 1 k.c. jako **wyłącznej** podstawy roszczenia zwrotnego. Fundusz po zapłaceniu długu formalnie własnego lecz materialnie cudzego (długu posiadacza pojazdu) wstępuje w sytuację prawną wierzyciela, a więc dotyczą go także skutki upływu czasu. Dla praktyki ważne jest dostrzeżenie różnicy między ogólną regułą przedawnień roszczenia regresowego (bieg od daty naprawienia szkody – tak SN w wyroku z 7 sierpnia 1981 r. (IV PR 239/81 – OSNCP 1982, z. 2–3, poz. 38), a przedawnieniem roszczeń Funduszu obciążonego skutkami dotychczasowej bezczynności poszkodowanego.

Różnice poglądów poszczególnych składów SN w kwestii przysługiwania hipoteki ustawowej ZUS z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne zakończyły się rozstrzygnięciem w składzie poszerzonym.

Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 11 czerwca 1996 r., III CZP 52/96, wyjaśnia, że:

„Skarbowi Państwa (Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych) nie przysługuje hipoteka ustawowa na zabezpieczenie zobowiązań pracodawcy z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne”.

W obecnym stanie prawa podatkowego, gdy samoobliczanie podatku jest regułą, a zgodnie z powołaną uchwałą hipoteka ustawowa zabezpiecza tylko należności powstałe na skutek decyzji ustalającej wysokość zobowiązania, ekonomiczna rola tej hipoteki jest znikoma (dochody nie ujawnione, spadki i darowizny). Tym bardziej sytuacja dojrzała do wycofania się z tego środka zabezpieczania interesów skarbu państwa, gdyż oczywisty jest jego negatywny wpływ na oceny potencjalnych inwestorów, czy polskie prawo dostatecznie chroni uzyskane przez nich zabezpieczenia udzielonych kredytów.

W **wyroku z 12 lipca 1996 r., II CRN 79/96** powrócono do zagadnień związanych z powszechnym obrotem bezgotówkowym. Ze

względu na przedmiot świadczenia (pieniądze) jest to dług oddawczy, a więc powinno być spełnione w siedzibie wierzyciela (art. 454 § 1 k.c.). W wypadku rozliczeń bezgotówkowych taką siedzibą jest miejsce jego rachunku bankowego. Dłużnicy wykonujący swe zobowiązania poprzestają na wydaniu polecenia przelewu, wystawieniu czeku itp., a po obciążeniu ich rachunku nie mają w zasadzie wpływu na dalsze czynności banku. Rozpoznając spór o terminowość takiej zapłaty Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że dopiero – **uzyskanie możliwości rozporządzania przez wierzyciela odnośną kwotą, co przy rozliczeniach bezgotówkowych następuje z chwilą uznania jego rachunku może być uznane za równoważne z otrzymaniem przez wierzyciela zapłaty.**

Skutki opóźnionego uznania rachunku wierzyciela wynikające z organizacji banków lub poczty obciążają zatem dłużnika (art. 481 § 1 i 3 k.c.) zlecającego przelew. Nie można jednak zapominać o odpowiedzialności banku z tego tytułu wobec posiadacza rachunku (por. uchwałę z 20 listopada 1992 r., III CZP 138/92 – OSNCP 1993, z. 6, poz. 96).

Uchwała z 27 czerwca 1996 r., III CZP 70/96:

„W sytuacji, gdy podczas trwania wspólności ustawowej jedno z małżonków nabędzie przedmioty majątkowe wspólnie z konkubentem, przedmioty takie mogą stanowić współwłasność konkubenta i małżonków; tych ostatnich na zasadzie wspólności ustawowej”.

Dodać trzeba, że SN odmówił podjęcia uchwały na dalsze pytanie, czy konkubina jest uczestnikiem postępowania w sprawie o podział majątku wspólnego, wyrażając przy tym pogląd pozytywny – oparty na tezie uchwały z 12 kwietnia 1995 r. (OSNC 1995, z. 7–8, poz. 109). Nabycie rzeczy w takiej sytuacji na współwłasność nie wymaga zgody małżonka. Wynikać to ma z uchwały składu siedmiu sędziów SN, III CZP 9/95 (OSNC 1995, z. 11, poz. 149). Mam zastrzeżenia do trafności dokonanej wykładni a przede wszystkim podkreślam konieczność ustawowego uregulowania separacji małżonków.

Uchwała z 19 lipca 1996 r., III CZP 82/96:

„Wystawione przez bank dokumenty, o których mowa w art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. – Prawo bankowe (Dz.U. 1992, Nr 72, poz. 359 ze zm.), stwierdzające udzielenie kredytu, nie stanowią podstawy wpisu do księgi wieczystej hipoteki kaucyjnej na wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną”.

Uchwała – co trzeba wyraźnie powiedzieć – odpowiada tekstowi art. 50 ust. 1 Prawa bankowego. Jeśli przyjmuję ją z mieszanymi uczuciami, to dlatego, że uzasadnienie odwołuje się do ochrony interesu kredytobiorcy budującego dom, gdy w rzeczywistości jej stosowanie podraża kredyt o niebagatelną kwotę opłaty notarialnej. Problem jest

ważny, lecz porządne uregulowanie wymaga zmiany jednej z trzech ustaw regulujących hipotekę. N.b. dokumenty bankowe jako podstawa wpisu są w prawie bankowym wymieniane dwukrotnie: w art. 50 i w art. 53 ust. 1. W tym drugim przepisie sformułowanie jest tak ogólne, że *lege non distinguente* z powodzeniem może odnosić się do hipoteki. Nie było to jednak przedmiotem zagadnienia prawnego.

Sąd Najwyższy, odmówił odpowiedzi na pytanie, czy do powstania subintabulatu konieczna jest zgoda właściciela nieruchomości obciążonej. Takie pytanie może świadczyć o miernym zrozumieniu istoty i funkcjonowania hipoteki na wierzytelności. Przecież nieruchomość nie zostaje dodatkowo obciążona, zmienia się tylko wierzyciel, do którego rąk kredytobiorca – inwestor będzie dokonywał spłat.

Zagadnienia procesowe

Utrwalone schematy postępowania grożą niedostrzeżeniem istotnych zmian ustawy. Tak jest ze współuczestnictwem zakładu ubezpieczeń po stronie pozwanej w procesie o odszkodowanie za szkody z wypadku komunikacyjnego. Obowiązujące rozporządzenie Ministra Finansów z 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów w § 29 ust. 3 utrzymuje obowiązek przypozwania ubezpieczyciela (w zakresie odpowiedzialności cywilnej) posiadacza pojazdu. Rzecz w tym, że niektórzy ubezpieczyciele upadają, co powoduje przejściowy brak drogi sądowej. W razie przyjęcia, że po 1990 r. istnieje współuczestnictwo konieczne ubezpieczyciela i posiadacza, oznaczałoby to zablokowanie na pewien czas roszczeń poszkodowanego. Stan taki nie mógł być zaakceptowany. Próbę rozwiązania zawierała uchwała z 28 grudnia 1994 r., III CZP 160/94 – OSP 1995, z. 7–8, poz. 162, dopuszczająca wezwanie syndyka masy upadłości zakładu ubezpieczeń, po stronie pozwanej. Proces przeciw syndykowi toczył się równoległe z postępowaniem upadłościowym. Jednak wyrok nie nadawał się do bezpośredniej egzekucji a jedynie stwierdzał istnienie wierzytelności zgłoszonej do masy upadłości.

W tej sytuacji zapadła uchwała składu siedmiu sędziów SN z 13 maja 1996 r., III CZP 184/95:

„Po wejściu w życie ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U. Nr 59, poz. 344 ze zm.) w procesie o naprawienie szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, nie występuje współuczestnictwo konieczne między zakładem ubezpieczeń a posiadaczem lub kierowcą pojazdu mechanicznego”.

Argumentacja opiera się na przesłankach pozytywnych (legitymacja bierna każdego z potencjalnych pozwanych wynika z innej podstawy

materialnoprawnej) jak i negatywnych (żaden przepis ustawowy nie przewiduje dopozwania zakładu, a § 29 rozporządzenia wykracza poza upoważnienie ustawowe). Adaptacja uchwały w praktyce pozwoli kierować roszczenie tylko przeciw posiadaczom lub kierowcom pojazdów (jeśli ocena ich wypłacalności wypada pozytywnie). Ustawa o działalności ubezpieczeniowej po zmianach z 8 czerwca 1995 r. zawiera rzecz jasna również odrębne rozwiązania osłonowe (przejęcie portfela – art. 80, przejście zobowiązań na Fundusz – art. 56).

Zrodziły się dalsze wątpliwości, jak należy postąpić jeśli doszło już do wezwania syndyka, w ślad za rozwiązaniem dopuszczonym w uchwale z 28 grudnia 1995 r.

Rozstrzygając takie sprawy Sąd Najwyższy w dwóch orzeczeniach z 26 czerwca 1996 r., I CZ 2/96 i I CZ 3/96 uchylił postanowienia wzywające syndyka do udziału po stronie pozwanej i odrzucił pozwy przeciwko zakładowi ubezpieczeń w upadłości.

Co pewien czas powraca zagadnienie skutków wadliwego doręczenia pism sądowych.

Postanowienie z 14 czerwca 1996 r., I CRN 82/96 wyraża następującą tezę:

„Przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej jest dopuszczalne, «jeżeli strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swej winy» (art. 168 § 1 k.p.c.), to znaczy w sytuacji, gdy rozpoczął bieg i bezskutecznie upłynął termin do dokonania czynności; termin ten nie rozpoczyna biegu, gdy wezwanie do dokonania czynności nie zostało stronie skutecznie doręczone”.

Jeśli adresat rzeczywiście pismo otrzymał, bieg terminu rozpoczyna się od tej daty. Natomiast fikcję doręczenia przyjmuje się tylko wówczas, gdy ściśle zostały dochowane przepisy kodeksu postępowania cywilnego o doręczeniach lub przepisy rozp. Ministra Sprawiedliwości z 15 grudnia 1970 r. w sprawie doręczania pism sądowych przez pocztę, wydane na podstawie art. 131 § 2 k.p.c. Doręczenie wadliwe nie wszczyna biegu terminu. Dlatego po bezskutecznym upływie strona nie powinna wnosić o jego przywrócenie lecz domagać się prawidłowego doręczenia. Orzeczenie po upływie wadliwie otwartego terminu nie staje się prawomocne.